



FOTOGRAFIA WYDAWNICZA I REKLAMOWA

Profesjonalna obsługa fotograficzna imprez okolicznościowych:
jubileusze firm, imprezy kulturalne i sportowe na zlecenie, sesje ślubne, wesela, zjazdy rodzinne

FOTO

Zbigniew Bielecki, Słupsk, al. Sienkiewicza 1/2, tel./fax +48 0 59 842 98 20, kom. 0 601 635 813
www.fotografia.slupsk.pl, www.reklama.slupsk.pl, e-mail: fotech1@wp.pl

SŁUPSK • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICIA • DARŁOWO • POTĘGOWO • SMOŁDZINO • USTKA

ZBLIŻENIA

Nakład 10 000 egz.

www.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Nr 8 (109) • 13 maja 2011

Czarni na medal!



str. 15-16

Fot. Zbigniew Bielecki

BBS umacnia się w Koszalinie!

Bałtycki Bank Spółdzielczy S.A. w Darłowie otworzył w Koszalinie kolejny swój oddział. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych i administracyjnych nie tylko Koszalina, ale także miast i gmin, w których darłowski BBS ma swoje filie i oddziały. Ceremonię otwarcia koszalińskiej placówki zaszczycił także Jan Krawczuk, członek Zarządu Sejmiku Samorządowego Województwa Zachodniopomorskiego w Szczecinie.



– Tej skromnej uroczystości towarzyszy poczucie dobrze wykonywanej przez nas pracy i radość z ciągłego rozwoju banku – mówił podczas powitania gości **Ryszard Mroziński**, prezes Zarządu Bałtyckiego Banku Spółdzielczego w Darłowie. – Podstawą tego jest zadowolenie naszych klientów i świadomość tego, że jesteśmy im potrzebni od Trzebiatowa poprzez Kołobrzeg, Koszalin i Bobolice aż po Szczecinek. Ten oddział jest szóstą placówką w Koszalinie i dwudziestą w skali całego banku. Cieszy nas również uznanie, jakie towarzyszy naszej obecności w sektorze bankowym wyrażone ostatnio przyznaniem – jako jednemu bankowi w województwie zachodniopomorskim – prestiżowego tytułu „Polish Exclusiv 2010”. Trudno też nie być zadowolonym z tego, że w roku naszego 65-lecia jako trzynasty bank spółdzielczy w kraju zadebiutowaliśmy na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie na rynku obligacji CATALYST. Uważamy to za duże osiągnięcie Rady Nadzorczej, Zarządu i pracowników, bez których zaangażowania i oddania firmie nie tylko to byłoby niemożliwe.

Prezes R. Mroziński zwrócił także uwagę na fakt nieograniczania się BBS do działalności jedynie bankowej. Bank jest także hojnym sponsorem działalności kulturalnej i sportowej. Wspiera także rozwój młodych talentów. Z dobrodziejstw dobrego gospodarowania finansami korzystają m.in. kluby sportowe AZS Koszalin, Kotwica Kołobrzeg, Darłovia czy Ziemia Darłowska. BBS dostrzega również potrzeby Bałtyckiego Teatru Dramatycznego

w Koszalinie oraz pomaga w rozwiązywaniu problemów lokalnego muzealnictwa i ochrony zabytków. Niedawno, jako jedyny bank spółdzielczy w kraju sponsorował organizowany w Warszawie z okazji 10. rocznicy przystąpienia Polski do NATO I Międzynarodowy Festiwal Filmów Wojskowych. Jeszcze w tym roku BBS zamierza uruchomić w Mrzeżynie pierwszą w Polsce bankową szkołę żeglarską. – Szczególnie cieszy nas to, że dzięki umowie zawartej w 1992 roku z ówczesnym ministrem rolnictwa i gospodarki żywnościowej Gabrielem Janowskim wykupiliśmy wierzytelności rolników z 33 banków spółdzielczych, ratując od niechybnego bankructwa około tysiąc gospodarstw. Dumni

jesteśmy i z tego, że swoje finanse powierzają nam samorządy tych miejscowości, w których działamy – zapewnił prezes R. Mroziński.

Otwarcie nowej placówki w Koszalinie towarzyszyło uruchomienie dwóch nowych bankomatów, z których jeden jest bankomatem biometrycznym. O dynamicznym rozwoju banku świadczy także fakt oddania do użytku w najbliższym czasie nowej siedziby centrali w Darłowie. O rozumieniu konieczności wyjścia naprzeciw potrzebom klientów świadczy także przeniesienie punktu kasowego banku w Ustroniu Morskim do tamtejszego urzędu oraz planowane na 10 maja uruchomienie w oddziale banku przy ul. 1 Maja 22 w Koszalinie punktu obsługi klienta Domu Maklerskiego Amer Brokers SA.

Uroczystość otwarcia kolejnej placówki BBS w Koszalinie zakończyła się w restauracji hotelu Gromada. Goście mieli okazję wysłuchać koncertu tria muzycznego i spróbować oryginalnych dań serwowanych przez restauracyjną kuchnię. Wyjątkową atrakcją była możliwość spotkania z dwoma znakomitymi kucharzami, członkami Fundacji „Klub Szefów Kuchni” – **Jarosławem Walczykiem** i Grekiem **Theofilem Vafidisem**, prowadzącym w Polsce popularny program „NIEŻARTY” – którzy w ramach live coockingu dali możliwość przygotowania pod ich okiem wielu potraw z owoców morza. Ten pokaz cieszył się ogromną popularnością osób zaproszonych na uroczyste otwarcie w Koszalinie nowej placówki Bałtyckiego Banku Spółdzielczego w Darłowie. (hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki



Magdalena Gąsecka
przew. Rady Nadzorczej BBS i radna Sejmiku Zachodniopomorskiego



Roman Szewczyk
-starosta powiatu koszalińskiego



Piotr Jedliński - prezydent Koszalina



Arkadiusz Klimowicz - burmistrz Darłowa



Ryszard Mroziński
-prezes Bałtyckiego Banku Spółdzielczego



Paweł Pawłowski - prezes zarządu GBW S.A. w Poznaniu
przekazuje Ryszardowi Mrozińskiemu okolicznościowy prezent



Długo oczekiwane remonty

Rozpoczął się długo oczekiwany remont ulicy Bałtyckiej i ulicy Grodzkiej w Słupsku. Remont wykona konsorcjum firm POL-DRÓG Gdańsk (lider) i POL-DRÓG Lębork, które wygrało przetarg na wykonanie zadania pn. „Przebudowa ulic: Grodzkiej, Bałtyckiej, Św. Piotra i ulicy Sierpinka w Słupsku”. Wartość całej inwestycji wyniesie blisko 1.7 mln zł. Prace potrwać ok. dwóch miesięcy.

Na ulicy Bałtyckiej wymieniona zostanie nawierzchnia asfaltowa i część podbudów. Wyregulowane zostaną także krawężniki. W związku z pracami zmieniona została organizacja ruchu. Kierowcy mogą korzystać jedynie z dwóch pasów ruchu (w przeciwnych kierunkach jazdy). Natomiast pod wiaduktem na ulicy Bałtyckiej ruch będzie wahadłowy. Na ulicy Grodzkiej również wymieniona zostanie nawierzchnia asfaltowa, a zatoki autobusowe zyskają nawierzchnię z kostki kamiennej. Wykonane zostaną cieki odwadniające. Ponadto wyremontowane będą chodniki na odcinku od ulicy Piekiełko do alei Sienkiewicza. Za 2 tygodnie rozpoczyna się remonty ulic Sierpinka i Św. Piotra. (um)

Fot. Wojciech Bielecki



Pod patronatem dwutygodnika ZBLIŻENIA

Dni Kultury Węgierskiej

Po ubiegłorocznych pozytywnych doświadczeniach związanych z upowszechnianiem kultury węgierskiej w naszym regionie, postanowiono kontynuować projekt pod hasłem „Dni Kultury Węgierskiej w Słupsku i powiecie słupskim”. Projekt związany jest z działaniami dotyczącymi integracji europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem prezydencji w UE Republiki Węgierskiej i Rzeczypospolitej Polskiej w 2011 r.

W szeregach Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej w Słupsku działa mnóstwo osób. Spotkanie środowisk twórczych Słupska i powiatu słupskiego z kulturą węgierską ma zachęcić uczestników do podjęcia działań wspólnotowych oraz do nawiązania dialogu międzynarodowego w kontekście kultury.

Projekt zakłada organizację wystaw oraz spotkań związanych z literaturą, etnografią, filmem i współczesną muzyką węgierską. Wystawy, prezentacje, seanse filmowe, promocje książek oraz bezpośrednie spotkania z zaproszonymi gośćmi zostaną zorganizowane na terenie Słupska oraz powiatu słupskiego. Organizatorami przedsięwzięcia są:

Miejska Biblioteka Publiczna, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka oraz Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Węgierskiej w Słupsku. W realizację włączyło się szereg partnerów, działających w obszarze kultury: Muzeum Pomorza Środkowego, Młodzieżowe Centrum Kultury (Kino Rejs) w Słupsku, Słupski Ośrodek Kultury, Archiwum Państwowe w Koszalinie – Oddział w Słupsku, Centrum Edukacji Regionalnej w Warcinie, Restauracja „Staromiejska” w Słupsku, Wydawnictwo Studio EMKA w Warszawie, Wydawnictwo MOST w Warszawie.

Dni Kultury Węgierskiej odbędą się w dniach 30 maja – 4 czerwca 2011 r. Pasjonaci kultury węgierskiej już 14 maja,

podczas Europejskiej Nocy Muzeów, będą mogli w Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku obejrzeć ekspozycję pochodzącą ze zbiorów Akosa Engelmayera. Akos Engelmayer jest etnografem, dziennikarzem, tłumaczem, dyplomata. Pracował jako wykładowca akademicki. Był pierwszym ambasadorem Republiki Węgierskiej w Polsce po roku 1989, po rozpadzie Związku Radzieckiego również na Białorusi. Był uczestnikiem Powstania Węgierskiego w 1956 r. Od wielu lat mieszka w Polsce.

W następnym wydaniu Zbliżeń przedstawimy Czytelnikom szczegółowy program Dni Kultury Węgierskiej.

Danuta Sroka

Honory dla słupszczanki

Przed kilkoma dniami kapitał konkursu fundacji Teraz Polska przyznała tytuły Polaka Roku 2010. Laureatką w kategorii „kultura” została znakomita polska piosenkarka jazzowa, urodzona w Słupsku Grażyna Auguścik. Obecnie mieszka i tworzy w Chicago.

Piosenkarka, kompozytorka i aranżerka otrzymała ten tytuł za działalność na rzecz promocji kultury polskiej w kraju swojego zamieszkania, a jednocześnie za utrzymywanie stałych kontaktów z Polską i promowanie naszego kraju podczas imprez i koncertów. Zgodnie z założeniami konkursu jego głównym celem jest wykreowanie pozytywnego wizerunku Polaków mieszkających na całym świecie, pokazanie ich

dokonań oraz wyróżnienie i promocja osób, które potrafiły odnieść sukces poza granicami Polski.

Grażyna Auguścik wielokrotnie występowała w Słupsku. Włączała się również w akcje charytatywne prowadzone w naszym regionie. Słupsk znalazł się także na trasie jej tegorocznego jesiennego tournée.

(hrk)



Komentarz

Błazenada zamiast kas



Szymon Majewski za reklamowanie PKO Banku Polskiego może otrzymać nawet 3,32 mln zł. Zdaniem ekspertów takie wynagrodzenie jest dostępne dla niewielu polskich celebrytów. O tym, że Szymon Majewski za dwuletni kontrakt reklamowy z PKO BP może dostać taką furę pieniędzy, poinformował „Puls Biznesu”. Według jego doniesień showman początkowo miał otrzymać honorarium w wysokości 1,7 mln zł, ale na wniosek kierującego w banku działem marketingu Tomasza Marszałka zostało ono prawie podwojone!

Nie będę ukrywać. Ta informacja okropnie mnie wkurzyła. Jestem klientką tego banku od czasu, gdy na polskim rynku finansowym dla zwykłych zjadaczy chleba były może ze trzy albo cztery banki do wyboru. Czyli od dawna. Nie porzuciłam go, mimo wielu interesujących ofert nowych, prężnych, pojawiających się jak grzyby po deszczu banków. Wychodziłam z założenia, że po tylu latach jesteśmy jak stare małżeństwo. Jeśli nawet miłość wygasła, to zostało przywiązanie, choć z PKO nie wiąże mnie przysięga złożona przed ołtarzem. Przez te wszystkie lata wystawałam – na własne życzenie – w długich kolejkach tego banku. Psioczyłam, ale trwałam. Teraz mam dość. Skoro mój bank jest taki bogaty, że zamiast poprawiać jakość i szybkość obsługi, zamiast otwierać nowe kasy i instalować nowe bankomaty, może synąć ponad 3 miliony na gażę dla artysty, którego akurat nie znoszę, to niech szuka sobie innych naiwnych. Być może Majewskiemu uda się pozyskać trochę młodej klienteli, a za razem widowni jego programów, ale zastanawiam się czy opłaci się bankowi ta skórka za wyprawkę. Co najmniej kilku znajomych podziela moje niezadowolenie z poczynąń PKO i nie wykluczam, że zrobią to samo co ja. Powiedzą: żegnaj stary banku! I pójdą do nowego.

Nie mam nic przeciw reklamie. Wręcz odwrotnie. Skoro nawet Coca-Cola reklamuje się na świecie, by podkreślić sam fakt swojego istnienia, to znaczy, że reklama ma sens. Ale denerwuje mnie, że jeden showman za pajacowanie przed kamerą ma za dwa lata dostać tyle, ile wielu z nas nie zarobi przez całe zawodowe życie. I gdyby ten bank był własnością, powiedzmy Nowaka albo Kowalskiego, i wydawaliby oni swoje własne pieniądze – to proszę bardzo. Ale na majątek PKO BP cięły setki tysięcy albo i miliony takich jak ja. A to znaczy, że kierownictwo banku nie wydaje swoich, lecz cudze pieniądze. A skoro tak, niech je szanuje. Podzielać w tej mierze pogląd Romana Jędrkowiaka, właściciela firmy doradczej CMO of the Year, który zastanawia się, jak państwowemu bankowi z dużymi tradycjami uda się pogodzić swój wizerunek z wizerunkiem Szymona Majewskiego. A ten – jaki jest – każdy widzi.

Leokadia Lubiniecka
lubiniecka@zblizenia.pl

DWUTYGODNIK

ZBLIŻENIA

Nakład: 10000 egz.
ISSN 138-0745

Wydawca:
AUH FOTECH
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2

Druk: Polskapresse, Gdańsk

Redaktor naczelna
Leokadia Lubiniecka
Sekretarz redakcji
Ryszard Hetnarowicz

Dyrektor wydawnictwa
Zbigniew Bielecki

Skład i grafika
Bednarek Media - Studio Grafiki Reklamowej,
Ilona Gostyńska-Rymkiewicz

Redakcja i Biuro Reklamy:

al. Sienkiewicza 1/2, 76-200 Słupsk
tel./fax 059 842 98 20
tel. kom 601 635 813, 697 855 000
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Kolportaż
Czasopismo kolportowane jest
w gminach i miastach powiatu słupskiego.
Dostępne także w redakcji.

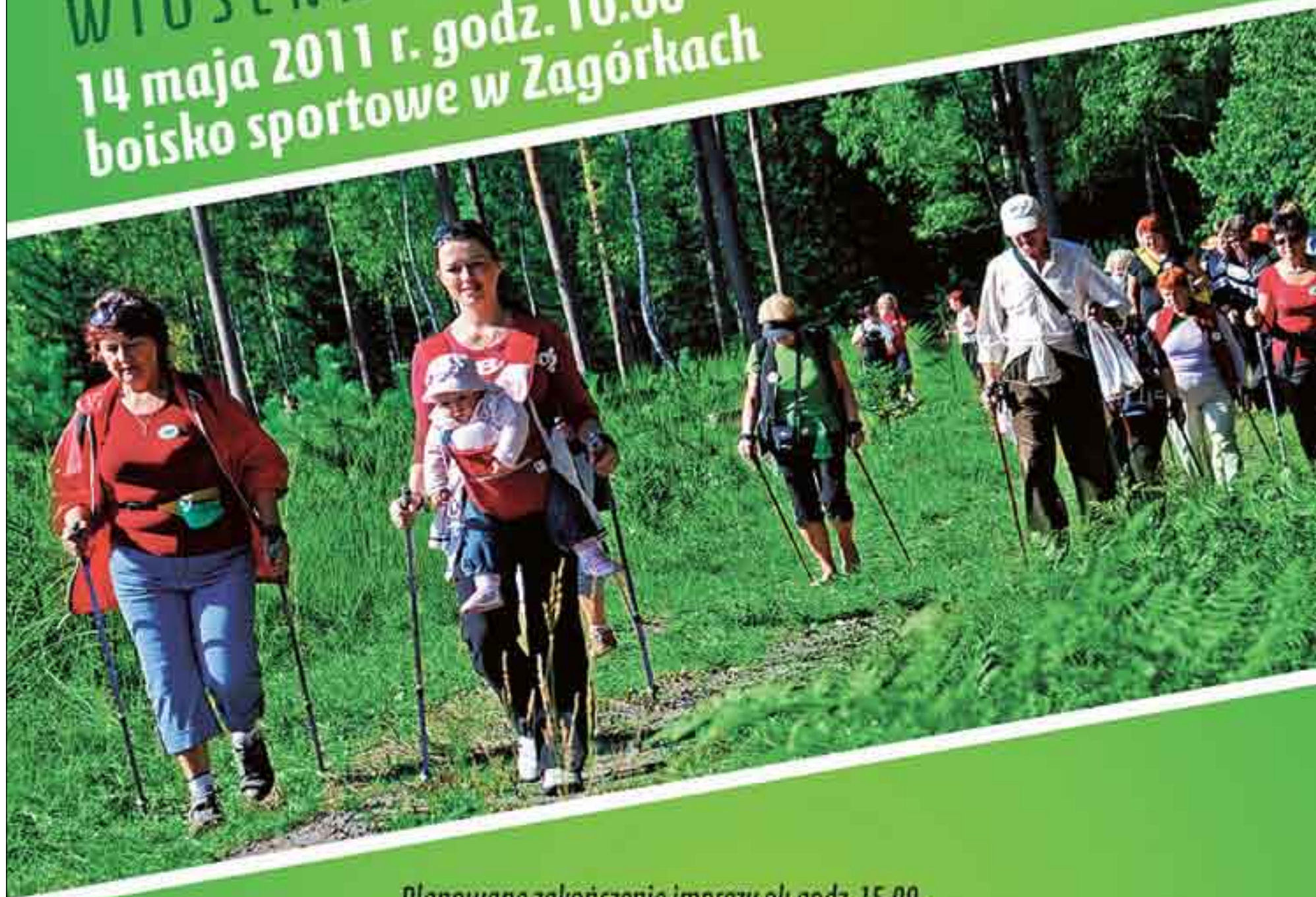
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA

FOTECH

www.reklama.słupsk.pl
www.fotografia.słupsk.pl

WÓJT GMINY KOBYLNICA ZAPRASZA
NORDIC WALKING
WIOSENNE SPACEROWANIE
14 maja 2011 r. godz. 10.00
boisko sportowe w Zagórkach



Planowane zakończenie imprezy ok godz. 15.00.

O godz. 9.00 z Placu Zwycięstwa rusza autobus z uczestnikami płatny 5zł w dwie strony.

Wpisowe wynosi 3zł opiekunowie grup nie płacą Zgłoszenia do 11.05.2011r.

osoba do kontaktu: Olga Kwapis

GZEAGS, ul. Główna 63, 76-251 Kobylnica, tel. 59-841-59-20, fax. 59-841-59-15

mail: gzeags.sport@vp.pl

UWAGA: impreza odbędzie się bez względu na aurę!!!

Organizatorzy zapewniają poczęstunek, napoje oraz nagrody

ORGANIZATORZY:

• GMINNY ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNO-GOSPODARZY SZKÓŁ W KOBYLNICY • GMINNE CENTRUM KULTURY I PROMOCJI W KOBYLNICY •
• ORANGE SCHOOL NORDIC WALKING • NADLEŚNICTWO WARCINO •

Słupsk ma skarbnika

Tomasz Franciszkiewicz wygrał konkurs na stanowisko skarbnika miasta Słupska. Wynik przeprowadzonego postępowania konkursowego musi jeszcze zatwierdzić Rada Miejska.



Tomasz Franciszkiewicz ur. się 22.02.1969 r. w Bytowie. Jest żonaty, ma dwóch synów. Jest magistrem ekonomii – ukończył Politechnikę Koszalińską na Wydziale Ekonomii i Zarządzania. Przez wiele lat pracował w Banku PKO SA w Bytowie – ostatnio jako główny księgowy. Od stycznia 2003 roku piastował stanowisko sekretarza miasta Bytowa, od października 2003 roku do stycznia 2011 roku skarbnika miasta Bytowa. 7 lutego br. Tomasz Franciszkiewicz podjął pracę na stanowisku dyrektora Wydziału Finansowego Urzędu Miejskiego w Słupsku. (I)

Paszporty Europejczyków

Słupsk, Jarocin i Jawor, zdaniem jury Polskiej Agencji Prasowej, najlepiej promowały w kwietniu ideę europejską. Laureaci konkursu otrzymają „Paszporty Europejczyka”.

Zwycięzcy pierwszego etapu konkursu zostali wyłonieni na podstawie materiałów nadesłanych w kwietniu do redakcji Serwisu Samorządowego PAP. Zgodnie z regulaminem laureatów wybiera trzyosobowe jury w składzie: kierownik Serwisu Samorządowego PAP, redaktor prowadzący Serwis Moja Gmina Europa oraz redaktor prowadzący serwis Europarlament.pap.pl. Jury postanowiło wyróżnić Słupsk za organizację VI Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Unii Europejskiej „Gwiezdny Krąg”, którego celem jest propagowanie idei Zjed-



noczonej Europy wśród młodzieży szkół ponadgimnazjalnych. Tematem tegorocznej edycji konkursu było hasło: „Polska Prezydencja w Radzie Unii Europejskiej”.

(I)

Prezydent wśród muzyków

Prezydent Maciej Kobyliński spotkał się z laureatami V edycji Konkursu Mozartowskiego, który w kwietniu odbywał się w Państwowej Szkole Muzycznej w Słupsku. Młodzi muzycy przybyli na spotkanie do ratusza wraz z Beatą Podgórną, dyrektorką szkoły, nauczycielami, rodzicami oraz państwem Magdą i Grzegorzem Wykretowiczami, którzy byli fundatorami nagród w konkursie.



Prezydent pogratulował sukcesów młodym muzykom i wręczył im drobne upominki. Był ciekaw jak długo są związani z grą na instrumencie i ile czasu trzeba po-

święcić, żeby osiągnąć tak wysoki poziom.

Szkolny Konkurs Mozartowski organizowany przez jest corocznie poczynając od 2007 roku. Powstał

Dyskusyjne dziedzictwo

W Teatrze Rondo odbyła się projekcja filmu Sławomira Grünberga „Dziedzictwo Jedwabnego”, której towarzyszyło spotkanie z reżyserem i dyskusja na temat pokazanego dokumentu. Reżyser zaliczany jest do cenionych dokumentalistów po obu stronach Atlantyku. Obecnie mieszka i tworzy w Stanach Zjednoczonych.

„Dziedzictwo Jedwabnego” to pełnometrażowy film dokumentalny, który nawiązuje i powraca do historii pogromu Żydów w Jedwabnem w 1941 roku i związanych z tymi wydarzeniami kontrowersjami. Kamera zabiera widza w podróż do Polski, Stanów Zjednoczonych i Argentyny, gdzie odnajdujemy bohaterów filmu, którymi są między innymi Żydzi ocaleni z pogromu, jak również Polacy, którzy ich ratowali i im pomagali. Historia pogromu pozostanie bolesną raną w sercach zarówno Żydów, jak i Polaków a „Dziedzictwo Jedwabnego” zachęca do dialogu na temat wpływu prawdy historycznej na kształtowanie się tożsamości kulturowej i stosunków polsko-żydowskich.”

Taką informację można przeczytać na portalu poświęconym filmowi, a jej konkluzja okazała się nadzwyczaj trafna w odniesieniu do reakcji słupskich uczestników spotkania. Co do samego filmu pojawiły się zarzuty, że nie pokazuje tego, co powodowało ludźmi, którzy wzięli udział w zagładzie. Że pojawiają się w nim stwierdzenia zaprzeczające sobie. Nie wynika z nich jednoznacznie ani wina Polaków, ani Niemców. Innym uczestnikom dyskusji zabrakło w filmie optymistycznego przesłania, pointy pozwalającej na refleksję ogólnoludzką i humanitarną. Dostrzeżono wszakże, że i myśli sumujące tragizm zdarzeń



Sławomir Grünberg i Katka Reszke

w Jedwabnem w wypowiedziach bohaterów filmu się pojawiły.

Głos w dyskusji zabrał m.in. **Ryszard Kwiatkowski**, zastępca burmistrza Ustki. Podkreślił, że organizatorzy spotkania dołożyli wszelkich starań, by poinformować mieszkańców miasta o tym kulturalnym wydarzeniu. – *Rozesłano ponad sto imiennych zaproszeń. Poinformowano szkoły i uczelnie, w których kształci się przyszła elita intelektualna. I co? Tych młodych ludzi na sali nie ma, a jestem przekonany, że to właśnie oni dowiedzieliby się z tego filmu o wiele więcej o historii swojego kraju i mogli poznać różnorodne postawy ludzi w obliczu zła.*

Warto zapytać, gdzie oni są? – pytał R. Kwiatkowski.

Pytanie pozostało bez odpowiedzi. Tak jak i wiele pytań, które stawia film Sławomira Grünberga, który nie sądzi, nie obwinia, nie wyrokuje lecz pokazuje, dokumentuje to wszystko, co spowodowało ujawnienie faktów z Jedwabnego. – *Odpowiedzi na pytania należą do każdego z nas. Wynikają ze stopnia indywidualnej wrażliwości, wiedzy i otwartości na drugiego człowieka. Bez podziału na nację czy grupy społeczne – skonkludował swoją wypowiedź twórca filmu.*

(hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

z inicjatywy Grzegorza Wykretowicza – melomana mieszkającego na stałe w Szwajcarii oraz jego żony Magdy Tylickiej-Wykretowicz (niegdyś nauczycielki przedmiotów te-

oretycznych w Państwowej Szkole Muzycznej w Słupsku). Celem konkursu jest propagowanie wykonawstwa muzyki W. A. Mozarta i innych kompozytorów epoki klasycyzmu,

która zdaniem wielu znawców i muzyków jest najpiękniejsza, ale i najtrudniejsza do interpretacji.

(I)

fot. archiwum UM



1932 r. - autobus Bulldog



1939 r. - Scania-Vabis, model 8422



Scania świętuje stulecie produkcji autobusów

Rok 2011 jest dla koncernu Scania rokiem jubileuszowym. Sto lat temu wyjechał na szwedzkie drogi pierwszy omnibus „Nordmark bus” wyprodukowany przez firmę Scania-Vabis. Od początku na produkcję autobusów wpływ miały działania innowacyjne i dostosowanie do potrzeb klientów. Dziś przedstawiamy Czytelnikom kolejny etap w stuletniej historii autobusów – przełomowe wydarzenia z lat 1932-57.



1953 r. - autobus Metropol

1932 r.

Scania-Vabis wprowadziła na rynek autobus „Bulldog”. Było to pionierskie rozwiązanie w dziedzinie wykorzystania przestrzeni pojazdu. Na rynku europejskim rosło zapotrzebowanie na coraz pojemniejsze autobusy. Zakład Scania-Vabis sprzedał w 1932 r. znacznie więcej autobusów, niż samochodów ciężarowych.

1939 r.

Na ulicach szwedzkich miast pojawia się autobus typu 8422. Jest to „bulldog” wyposażony w pierwszy „prawdziwy” silnik diesla Scanii-Vabis. Prace nad nim rozpoczęły się już w roku 1936. Koncentrowały się przede wszystkim na zmniejszeniu emisji spalin, obniżeniu poziomu hałasu i drgań. Pierwsza prezentacja została entuzjastycznie powitana przez Johna Nerena, dziennikarza fachowego pisma „Svensk Omnibustidning”. Niespodzianką dla niego była cicha praca silnika. I to zarówno podczas ruszania z miejsca jak i ciągłej jazdy miejskiej. Ten model czekał na swojego następcę ponad 12 lat.



1957 r. - autobus B75

1953 r.

We współpracy z amerykańską firmą Mack Manufacturing Corporation skonstruowano podmiejski autobus Scania-Vabis Metropol, który został życzliwie przyjęty przez klientów.

Autobus Metropol był napędzany 8-cylindrowym silnikiem, zamontowanym poprzecznie za tylną oś. Wyposażono go w nadwozie o konstrukcji skorupowej. Był to pierwszy autobus wykonany całkowicie ze szwedzkich komponentów.

1957 r.

Ugruntowana pozycja Scanii-Vabis na rynku brazylijskim pozwoliła na wprowadzenie do tego kraju produkcji silników oraz przejście importu od firmy Vemag. W 1957 r. pierwszym sprzedawanym przez Scanię-Vabis modelem autobusu był przedniosilnikowy B75. Był to autobus uniwersalny – wykorzystywany zarówno do transportu miejskiego, międzymiastowego jak i turystycznego. Charakteryzował ten pojazd solidny silnik i mocne, łatwe w zabudowie podwozie. Autobus dobrze sprawował się w trudnych warunkach drogowych Południowej Ameryki. (JNW)



Festiwalowe laury rozdane

Młodzi artyści ze wszystkich garnizonów Marynarki Wojennej rywalizowali w Klubie Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce o tytuł laureata XIII Festiwalu Twórczości Dziecięcej Marynarki Wojennej. Najlepsi zdobyli nominację do udziału w festiwalu na szczeblu Wojska Polskiego w Kołobrzegu.

Przeszło sześćdziesięciu młodych wykonawców z wojskowych ośrodków kultury Marynarki Wojennej rywalizowało na scenie Klubu CSMW o tytuł laureata XIII Festiwalu Twórczości Dziecięcej Marynarki Wojennej. Młodzi artyści zaprezentowali swój talent i umiejętności wokalne, taneczne i recytatorskie w sześciu kategoriach artystycznych: interpretacje, teatr, piosenkarze soliści, miniatura taneczna i estrada oraz duety i zespoły wokalne. Nad prawidłowym przebiegiem festiwalu i oceną młodych artystów czuwała Rada Artystyczna, na której czele stał **Andrzej Tokarski** z Klubu Marynarki Wojennej „Riwiera” w Gdyni. Jury wyłoniło laureatów oraz przyznało wyróżnienia najlepszym wykonawcom. Bezkonkurencyjni okazali się młodzi artyści z klubów jednostek lotnictwa morskiego, którzy zdobyli większość nominacji do centralnego finału. Reprezentantki Klubu CSMW **Maja Mędrak** i **Blanka Erbel** otrzymały wyróżnienie w kategorii „piosenkarze soliści”.

Na przełomie maja i czerwca 2011 roku, podczas XIII Festiwalu Twórczości Dziecięcej Wojska Polskiego w Kołobrzegu, Marynarkę Wojenną reprezentować będą w kategorii „Piosenkarze soliści” – **Hubert Oleksiak** z Klubu Bryga-

dy Lotnictwa Marynarki Wojennej (BLMW) w Gdyni, **Natalia Kempa** i **Daria Kryger** z Klubu MW „Riwiera” w Gdyni oraz **Kacper Kołodziejczyk** z Klubu 44 Bazy Lotnictwa Morskiego w Darłowie; w kategorii „Interpretacje” – Natalia Wójcik z Klubu 44 Bazy Lotnictwa Morskiego w Darłowie oraz Marta **Popiełkiewicz** z Klubu BLMW w Gdyni; w kategorii „Teatr, miniatura taneczna i estrada” – zespół „Diomedeo” z Klubu 44 Bazy LM w Darłowie oraz **Agnieszka Romska** z Klubu BLMW w Gdyni; w kategorii „Duety i zespoły wokalne” – zespół „Awionetki” z Klubu 44 Bazy Lotnictwa Morskiego w Siemirowicach oraz zespół „Kropelki” z Klubu 3 Flotyli Okrętów w Gdyni.

Organizatorzy oraz jury postanowili przyznać również nagrody specjalne. Szef Oddziału Wychowawczego DMW przyznał nagrodę zespołowi „Diomedeo” z Klubu 44 Bazy Lotnictwa Morskiego w Darłowie, natomiast kierownik Klubu MW „Riwiera” wyróżnił nagrodą specjalną teatr „Kropelka” z Klubu BLMW w Gdyni.

W koncercie finałowym i wręczeniu nagród uczestniczyli m.in: p.o. komendanta Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej kmdr por. **Jerzy Reclaw**, ksiądz kapelan kmdr **Zygmunt Kaźmierak** oraz przedstawi-



Hubert Oleksiak – laureat w kategorii „piosenkarze soliści”

ciel Oddziału Wychowawczego Dowództwa Marynarki Wojennej kmdr por. **Zbigniew Gruszka**. Celem imprezy było przedstawienie dorobku dziecięcej twórczości artystycznej, ocena przygotowanych prezentacji oraz upowszechnianie kultury literackiej, muzycznej i plastycznej wśród najmłodszych. W festiwalu biorą udział dzieci uczestniczące w zajęciach kół i sekcji zainteresowań wojskowych ośrodków kultury w wieku od 7 do 16 lat.

Robert Biernaczyk

Święto tańca

Dom Kultury po raz kolejny zachęca ustczan oraz przebywających w mieście gości do wspólnego świętowania podczas „Dnia Tańca”. Impreza odbędzie się w sobotę, **14 maja o godz. 17**. W tym roku grupy taneczne z różnych ośrodków kultury zaprezentują następujące style: flamenco, break-dance, hip-hop, taniec towarzyski oraz balet. Warto zaznaczyć, że grupa baletowa to najmłodsi uczestnicy (5 – 7-latki) tegorocznych prezentacji, którzy przed publicznością wystąpią po raz pierwszy.

(dk)



Dzieci z grupy baletowej

Pieniądze na ulicę

Ustka otrzyma 6,7 mln zł na przebudowę odcinka ulicy Westerplatte. Inwestycja rozpocznie się w przyszłym roku. Za pieniądze z Funduszu Rybackiego przebudowany zostanie 230-metrowy odcinek drogi krajowej 21 od mostu do spichlerza.

W ramach projektu zostanie wykonana nowa nawierzchnia z betonu asfaltowego i chodniki z polbruk, nowe oświetlenie, kanalizacja deszczowa, sanitarna i wodociągowa, oznakowanie poziome i pionowe. Przebudowa jest pierwszym etapem inwestycji mającym na celu podłączenie do portu zachodniego w Ustce kanalizacji sanitarnej i wodociągowej.

– Realizacja inwestycji przyczyni się do zniwelowania pogarszającego się stanu dróg dojazdowych do zakładów produkcyjnych i usługowych

znajdujących się w porcie oraz zaplecza rybackiego, a także poprawi bezpieczeństwo pieszych – uważa **Jarosław Teodorowicz**, naczelnik Wydziału Rozwoju Lokalnego i Integracji Europejskiej usteckiego ratusza.

Burmistrz Ustki **Jan Olech** nie kryje radości. – Przed świętami Bożego Narodzenia zdobyliśmy pieniądze na budowę kładki nad kanałem portowym, a przed Wielkanocą na przebudowę ulicy Westerplatte. Lepszy prezent nie mógł się trafić – mówi burmistrz. (I)

Prawnik doradzi bezpłatnie

Począwszy od 4 maja br. mieszkańcy Ustki mogą korzystać raz w miesiącu z bezpłatnych porad prawnych. Konsultacje prawnika prowadzone są w godz. 14 – 17 w siedzibie Biblioteki Miejskiej

przy ul. Kopernika 22. Terminarz konsultacji na pozostałe miesiące zostanie zamieszczony na stronie Ustki 31 maja 2011r. Porad udziela **Monika Piwskowska-Skuża**.

(II)

Zimowa Ustka w obiektywie

W usteckim ratuszu rozstrzygnięty został konkurs fotograficzny „Ustka zimą”. Podczas ostatniej sesji samorządu burmistrz Jan Olech i przewodniczący Rady Miasta Adam Brzóska wręczyli nagrody i wyróżnienia.



Ustka, co niebicie udowodnili uczestnicy konkursu, jest piękna nie tylko latem, ale również skutą lodem czy pokryta białym puchem. Pomysłodawcą konkursu był znany społecznik i zwolennik aktywnego wypoczynku – radny **Przemysław Nycz**.

Zainteresowanie konkursem było duże. 28 autorów przesłało łącznie ponad 60 zdjęć. Jury, w skład którego weszli znani fotoreporterzy **Ryszard Nowakowski** i **Hubert Biernagarski** oraz **Adela Górajek** z Wydziału Promocji UM, radny **Przemysław Nycz** oraz **Jacek Cegła**, rzecznik prasowy UM Ustka,

miało twardy orzech do zgryzienia. Ostatecznie postanowiło przyznać trzy równorzędne nagrody główne, które otrzymali: **Grażyna Capar**, **Waldemar Janiszewski** i **Jarosław Karnicki**. Dodatkowo jury postanowiło wyróżnić trzech autorów: **Jarosława Karnickiego**, **Monikę Sobczyńską** i **Wojciecha Typiaka**.

Laureaci otrzymali w nagrodę trzy podwójne zaproszenia na kolacje ufundowane przez restaurację: „Siódme Niebo”, „Lubicz” i „Molo Cafe”.

(II)

Trzy nagrodzone fotografie
Fot. archiwum UM

Damnica przygotowuje swoje święto

Ostatni weekend maja dla gminy Damnica jest jednym z ważniejszych i długo oczekiwanym przez mieszkańców. To właśnie wtedy odbywają się Dni Damnicy, które przyciągają tłumy widzów.



Zespół Hakuna Matata bawił damnicką publiczność w ubiegłym roku

W tym roku święto gminy przypada w dniach 27-29 maja. Inauguracja odbędzie się w piątek uroczystą sesją Rady Gminy, podczas której nadane zostaną tytuły „Zasłużony dla Gminy Damnica” najbardziej wyróżniającym się mieszkańcom i ludziom szczególnie zaangażowanym w rozwój gminy. W tym roku sesja będzie poświęcona prezydencji Polski w Unii Europejskiej. Młodzież z gminnych szkół przygotuje program artystyczny przybliżający tę ideę. – *Udział w sesji zapowiedział Poseł do Parlamentu Europejskiego Pan Jarosław Kalinowski, który przybliży młodzieży i mieszkańcom funkcjonowanie struktur europejskich, opowie o swoich doświadczeniach w Brukseli, ukazując jak środki unijne przyczyniają się do rozwoju niewielkich gmin* – mówi **Paweł Lewandowski** zajmujący się promocją gminy. Wieczorem, 27 maja, w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu odbędzie się pokaz filmów. Na tę okazję gminny Dom Kultury zostanie zaadaptowany na salę kinową.

Z kolei w sobotę już od rana na mieszkańców powiatu słupskiego będzie czekało wiele atrakcji. Tego dnia stadion w Damnicy będzie centrum wszystkich imprez. Odbędzie się zmagania siłaczy w ramach turnieju Strong Man, turniej drwali przygotowany przy pomocy Nadleśnictwa Damnica. Zaplanowano też gratkę dla kibiców boksu. Damnica jest kolebką tego sportu, gdyż właśnie tu wielu bokserów rozpoczęło swoją karierę. Damnicki ring będzie gościł bokserów zagranicznych, zatem potyczki będą miały charakter międzynarodowy. Wieczór będzie miał charakter zdecydowanie rozrywkowy. – *Program został tak opracowany, aby wspólnie mogli się bawić ludzie młodzi i starsi. Jestem przekonany, że nasze atrakcje znajdą zainteresowanie nie tylko wśród mieszkańców gminy, ale także powiatu* – mówi **Grzegorz Jaworski**, wójt gminy. Godziny popołudniowe upłyną pod znakiem biesiady, przygotowanej przez zespół ludowy Trojki Śląskie. Tuż po godzinie 19 rozstrzygnięty zostanie gminny konkurs karaoke, podczas którego wystąpią najbardziej utalentowani mieszkańcy gminy. Najlepsi będą mogli w nagrodę zaśpiewać z Gwiazdą Wieczoru.

W ubiegłych latach damnicka scena gościła Bartka Wrone, czy afroamerykański zespół Hakuna Matata, które cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem. W tym roku widzowie będą mogli usłyszeć przeboje zespołu Top One. Tuż po koncercie gwiazdy odbędzie się zabawa do białego rana. Podczas Dni Damnicy odbędzie się również finał konkursu na projekt maskotki gminy. (Regulamin dostępny na stronie www.damnica.pl)

(I)

MECHANIKA BLACHARSTWO LAKIERNICTWO

Czyżyk

Kobylnica, ul. Młyńska 12
tel. 59 841 55 80
kom. 792 414 068



Kamila na bokerskich salonach

Słupscy pięściarze szczytą się wieloma osiągnięciami. Medale olimpijskie zdobywali m.in. Kazimierz Adach i Jan Dydak. Do grupy najlepszych wdarła się przebojem 16-lletnia Kamila Zawół. Pięściarka Czarnych zdobyła ostatnio dwa medale. Oba w kategorii kadetek i oba z brązu. Pierwszy podczas mistrzostw Europy w 2010 roku we Francji, drugi – dwa tygodnie temu - na mistrzostwach świata w Turcji. Medalu mistrzostw świata pięściarz ze Słupska jeszcze nigdy nie zdobył. Kamila jest na razie jedyną z takim trofeum.



Kamila Zawół jest objawieniem na sportowej arenie naszego regionu. W ciągu trzech lat, bo tyle uprawia boks, zdążyła zdobyć wiele medali mistrzostw Polski, Pucharu Polski, mistrzostw Śląska, i te dwa najważniejsze - na mistrzostwach Europy i świata. Jest niezwykle pilną pięściarką. Nigdy nie opuszcza treningów. I nie ma kłopotów z nauką. – *Dla Kamili boks jest wszystkim. Dla niej dzień bez treningu, to dzień stracony. Córkę chce zostać zawodową pięściarką, ba, marzy nawet o olimpiadzie* – powiedziała nam jej mama Joanna. Kamila niebawem zakończy niezwykle udaną przygodę w kategorii kadetek i przejdzie do juniorek. Będzie musiała stawić czoła zawodniczkom starszym, z dłuższym stażem na ringu. Jej trener **Jerzy Walczuk** jest spokojny. Twierdzi, że w tej kategorii Kamila zawędruje również wysoko.

Pomagamy córkom

Po mistrzostwach świata spotkaliśmy się z Kamilą i jej trenerem **Jerzym Walczukiem**, rodzicami i siostrą Emilą, która również boksuje, ale dla rekreacji i przyjemności. Ona również jest medalistką mistrzostw Polski. Rodzice, mama Joanna i tata Woj-

ciech, dobiegają czterdziestki. Życie ich nie rozpieszcza. Jak tysiące Polaków drżą o swoją pracę i jak setki rodzin ze Słupska wciąż nie mają własnego „M”. Gdy Kamila stała na podium w tureckiej Antylli, jej mama odbierała wypowiedzenie z pracy w osławionym podusteckim „Morpolu”. – *Nie mam do nikogo pretensji, ale pracy żał, trochę grosza w domowym budżecie ubędzie* - wyznała nam mama Kamili. Tata pięściarek jest budowlańcem. Na szczęścia ma pracę w jednej z firm na terenie słupskiego powiatu. Oboje z żoną cieszą się każdym sukcesem dziewcząt. – *Chociaż nam się nie przelewa, staramy się córkom pomagać. Wiemy, że w klubach też ledwie wiążą koniec z końcem, toteż kupujemy córkom wszystko, co niezbędne do uprawiania boksu* – mówi pan Wojciech. Rodzice są zgodni: skoro dziewczyny chcą uprawiać boks, to niech to robią. Boks uprawiały **Agnieszka Rylik, Iwona Guzowska, Laila Ali** i wiele innych pięknych dziewczyn - twierdzą.

Mierzyłam wysoko

– *Z pobytu na mistrzostwach świata jestem bardzo zadowolona. Zdobyłam medal i to daje mi satysfakcję. Nikomu tego przed wyjazdem nie mówiłam, ale naprawdę mierzyłam wysoko. Trochę obawiałam się losowania. Nie chciałam trafić na reprezentantkę Turcji, bo jak to się mówi, gospodarzom zawodów nawet ściany pomagają. Moje obawy sprawdziły się, w półfinale stanęłam naprzeciw świetnej Turczynki **Ulku Demir**. Biłyśmy się ostro, ale sędziowie w niej widzieli zwyciężczynię. Szkoda, gdybym się znalazła w finale, to kto wie, czy nie zagrałaby dla Polski Mazurka Dąbrowskiego. Sporo sił straciłam w walce ćwierćfinałowej z niezwykle waleczną Irlandką **Cathy Hannah**. Serdeczne powitanie zgotowano mi po powrocie w II Gimnazjum za co bardzo dziękuję pani dyrektor **Jolancie Wiśniewskiej** i mojej wychowawczyni **Annie Woś**. Muszę się pochwalić, że nagrodzono mnie jednorazowym szkolnym stypendium* – wyznała nam Kamila.

Ryszard Mazur
Fot. autor



Od lewej: tata Kamili, Kamila, jej mama, trener Walczuk i siostra Emilia.

Fachowiec potrzebny „od zaraz”!

Przed rokiem toczyła się dyskusja o strategii oświatowej Słupska. Sporządzono odpowiedni dokument, a następnie posypała się nań fala krytyki. Spośród wielu pytań pod adresem autorów strategii z wyczerpującą odpowiedzią nie spotkało się jednak to dotyczące zapotrzebowania miasta na fachowców w określonych branżach. W okresie naboru do szkół problem ten powrócił.

Nauczyciele pracujący w szkołach przygotowujących specjalistów na poziomie zawodowym nie od dzisiaj zwracają uwagę na malejące zainteresowanie ofertami ich placówek. Większość absolwentów gimnazjów zainteresowana jest kontynuowaniem nauki w szkołach ogólnokształcących a następnie zdobywaniem określonego zawodu na studiach. Wynika to zarówno z presji środowiska, które negatywnie opiniuje wartość społeczną ucznia podejmującego naukę w szkole zawodowej, jak i z polityki oświatowej państwa, które kładzie zdecydowany nacisk na poziom wykształcenia społeczeństwa z „nieśmiałym” tylko zaznaczeniem

znikają z naszego gospodarczego krajobrazu – mówi **Marek Książek**, wicedyrektor Pracowni Drzewno-Budowlanych Centrum Kształcenia Praktycznego w Słupsku. – Tymczasem zarobki z tytułu fachowej pracy wciąż idą w górę! I to jest zaskakujące, że nawet argumenty ekonomiczne nie są w stanie przełamać mitów pokutujących w naszym społeczeństwie. A jednym z nich jest ten, który zalicza absolwenta szkoły zawodowej do podrzędnej grupy zawodowej. Tymczasem irytujemy się, nie mogąc znaleźć fachowca, gdy jest on potrzebny „od zaraz”.

Takie ambicjonalne postawy jeśli chodzi o wykształcenie mogą budzić zdziwienie szczególnie w kon-



Swój dyplom schować musiałem głęboko, a przypomnieć sobie, czego nauczyłem się w technikum elektrycznym. A najlepiej byłoby, gdybym miał skończoną zawodówkę, bo wtedy z praktyk zapamiętałbym znacznie więcej!

To samo opowiadają po powrocie z „saksów” specjaliści z branż drzewnej i budowlanej, którzy na placach budów powrócić musieli do zapomnianych umiejętności ciesielki, stolarki użytkowej, murarki. – Od dłuższego czasu wychodzimy takim potrzebom naprzeciw – dodaje dyrektor Książek. – Staramy się uważnie wpatrywać w rynek gospodarczy i reagować na jego popyt. Na tym budujemy nasze oferty, a nasi absolwenci nie mają kłopotu ze znalezieniem pracy i dobrymi zarobkami.

Podobnie postępują inne placówki, ale – co zastrzegają – nie-możliwa jest natychmiastowa reakcja na zgłaszane przez rynek zapotrzebowanie na fachowców. Proces kształcenia uzależniony jest nie tylko od czasu, ale i posiadanej bazy szkoleniowej.

(hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki



potrzeb gospodarki. Dochodzi do tego – co można znaleźć w wynikach wielu sondaży – stosunkowo niski status społeczny absolwenta szkoły zawodowej. Tymczasem zapotrzebowanie na fachowców wciąż rośnie. Powoli zaczyna się problem ze znalezieniem dobrego stolarza, ślusarza czy mechanika samochodowego. – To prawda, że warsztaty rzemieślnicze powoli

tekście nagminnego niemal poszukiwania pracy przez Polaków poza granicami kraju. – Doświadczyłem tego na własnej skórze – mówi **Ma-teusz Prega**, inżynier elektronik ze Słupska. – Miałem problem z załatwieniem sobie dobrej pracy w swojej specjalności, więc skorzystałem z możliwości wyjazdu za granicę. Konkretnie do Irlandii. I tam dopiero zaczęły się przysłowiowe schody.



Z Biblioteką przez Słupsk

Miejska Biblioteka Publiczna w Słupsku zorganizowała po raz trzeci atrakcyjną zabawę dla małych czytelników pod hasłem „Z Biblioteką przez Słupsk”.



Kolorowy autobus z bajkową ekipą przemierzał ulice miasta, zatrzymując się w kilku miejscach, aby dzieci mogły w niecodziennych warunkach wysłuchać baśni regionu słupskiego. Baśnie były czytane przez znane postaci życia publicznego. Specjalnym gościem kolorowego autobusu była słupska pisarka, współpracująca ze Zbliżeniami dziennikarka, autorka wielu książek dla dzieci, popularyzatorka regionu słupskiego – **Jolanta Nitkowska-Węglarz**. Pisarce towarzyszył Kosałek Opalek, maskotka Miejskiej Biblioteki Publicznej. Dzieci były zachwycone książką i bezpośrednim spotkaniem z autorką. Rezolutna uczennica Szkoły Podstawowej Nr 2, **Julia Kalinowska** stwierdziła, że jest to jej drugie spotkanie z autorem. Takie okazje nie trafiają się co dnia. Wystawy w Zamku Książąt Pomorskich dla małej Julki nie były również nowością.

Pierwszym przystankiem autobusu był zabytkowy budynek Starostwa Powiatowego, gdzie jedną z baśni J. Nitkowskiej-Węglarz przeczytał starosta **Sławomir Ziemia-nowicz**. Następnie autobus udał się do Państwowej Szkoły Muzycznej, w której **Beata Podgórna**, dyrektor szkoły, zapoznała małych słuchaczy z kolejną baśnią. W Ratuszu Miejskim w rolę lektora wcielił się **Ma-**

ciej Kobyliński, prezydent Słupska, który przeczytał dzieciom baśń „Przeklęty zamek”. Potem autobus wyruszył do Zamku Książąt Pomorskich, gdzie bajkę o czerwonych trzewiczkach kasztelanki przeczytał **Mieczysław Jaroszewicz**, dyrektor MPŚ. Spod zamku ekipa autobusu pojechała na spotkanie z prezesem spółki Sydkraft EC w Słupsku, **Markiem Bączkiewiczem**, który przeczytał fragmenty z najnowszej książki J. Nitkowskiej-Węglarz pt. „Niezwykła historia kwiatowego kalendarza. Nowa legenda słupska”.

Taka forma synergii, która pozwala na zetknięcie z baśnią, miejscem i pisarzem jednocześnie, kształtuje młodego człowieka, dając mu szansę szerszego odbioru słowa literackiego. Zderzenie świata przedstawionego w baśni z rzeczywistością jest doskonałą formą zabawy edukacyjnej. W tym roku w zabawie wzięły udział nie tylko dzieci ze Słupska, ale również z Redzikowa i Kobylnicy. Organizatorami akcji były bibliotekarki MBP zajmujące się pracą z dziećmi, z **Aliną Jasiochą** na czele. Uczniowie poszczególnych szkół podstawowych, pod czujnym okiem nauczycieli, wykonali makiety budynków, do których zawiodły ich baśnie Jolanty Nitkowskiej-Węglarz.

Danuta Sroka



Ustka – zapis posezonowy

W Domu kultury w Ustce czynna jest do końca maja wystawa fotograficzna pn. „Ustka – zapis posezonowy”. Organizatorami są: Wydział Promocji UM Ustka, Klub FOTOAKTYWNI, Dom Kultury w Ustce, Słupski Ośrodek Kultury.



fotografia Zbigniewa Suligi

Ekspozycja liczy trzydzieści prac formatu 60x80cm osiemnastu autorów. Jest efektem weekendowego spotkania fotografów z Gdańska, Sopotu, Gdyni, Koszalina, Szczecina i Słupska. W odróżnieniu od narzucającego się samoistnie tematu Ustki latem, autorzy postanowili pokazać miasto w porze, która pozornie nie zachęca do spacerów. – A szkoda, ponieważ ta pora roku odkrywa Ustkę co prawda „opatuloną w sz-

liki”, ale pozwalającą na spokojny, cichy wypoczynek. Dla fotografa to wyzwanie, ale i satysfakcja – mówi komisarz wystawy **Zbigniew Suliga** ze Słupska.

Na zdjęcia zobaczymy plażę pełną ludzi, poławiaczy bursztynu, morskie pejzaże, nocne zdjęcia portu. Zdjęcia wykonywane były zarówno w technice cyfrowej jak i tradycyjnej negatywowej oraz tzw otworkowej.

(LL)

Festiwal gitarowy

Od wczoraj (12 bm.) odbywa się w Słupsku Festiwal Acoustic Guitar Show 2011, który zainaugurował koncert laureatów konkursu Acoustic Guitar Battle w sali Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica. W drugiej

części zagrali Piotr Słapa oraz duet Andreas Kapsalis & Goran Ivanovic. Dzisiaj (13 bm.) festiwal kontynuowany będzie w Teatrze Rondo. O godz. 19 wystąpi Piotr Krępeć, natomiast godzinę później duet Mi-

chael Langer & Sabine Ramusch. W sobotę (14 bm.) przed południem odbędą się warsztaty gitowe, a od godziny 19 estrada Ronda należała będzie do Piotra Rosteckiego i Andree Valeriego. Zapowiadany jest także udział gości specjalnych w osobach Pashy Lychagin z Rosji i Caspera Esmanna z Danii. (hrk)



KOMPUTERY SKLEP - KOMIS - SERWIS

76-200 Słupsk, ul. Sienkiewicza 1
tel. 0 59 840 20 80

KOMPUTERY NOWE I UŻYWANE MODERNIZACJA KOMPUTERÓW, NAPRAWA, WYMIANA SKUP I SPRZEDAŻ CZĘŚCI UŻYWANYCH
KOMIS KOMPUTEROWY DORADZTWO (SPECJALNOŚĆ: ZESTAWY DLA GRACZY I KARTY GRAFICZNE)

Wójt gminy Smołdzino informuje o planowanych przetargach, które odbędą się w następujących terminach:

Terminarz planowanych przetargów	I przetarg	II przetarg	III przetarg	IV przetarg
kompleks działek, obręb Smołdzino wyjazd na Smołdziński Las	20 czerwca 2011 rok – poniedziałek	27 lipca 2011 rok – środa	02 września 2011 roku – piątek	11 październik 2011 rok – wtorek
kompleks działek, obręb Smołdzino w kierunku Ośrodka Zdrowia	04 lipca 2011 rok – poniedziałek	10 sierpnia 2011 rok – środa	16 września 2011 roku – piątek	24 październik 2011 roku – poniedziałek
kompleks działek obręb Gardna Wielka wyjazd na Stojcino	11 lipca 2011 rok – poniedziałek	18 sierpnia 2011 rok – czwartek	23 wrzesień 2011 roku – piątek	31 październik 2011 rok – poniedziałek

Producent mebli z litego drewna (dąb, jawor, klon)



www.ogrodowe-meble.com.pl

- meble ogrodowe, tarasowe
- stoły biesiadne, pergole
- place zabaw
- aranżacja ogrodów

Słupsk, tel. 608 587 104

Redakcja dwutygodnika ZBLIŻENIA poszukuje

**specjalisty
ds. reklamy i marketingu**

**Kontakt osobisty
od poniedziałku do piątku**

**w godz. 10-15
w siedzibie redakcji**

**al. Sienkiewicza 1/2
76-200 Słupsk**

**Kontakt telefoniczny:
59 842 98 20
601 635 813**

**Ogłoszenia drobne do 20 słów
ZA DARMO!
redakcja@zblizenia.pl**

Mąż Na Zlecenie – Damian Sowa
– kompleksowe usługi dla domu i biura.
tel.: 795693227, www.MazNaZlecenie.pl

Praca chałupnicza, dogodne warunki. Wysokie zarobki. kontakt: 721 916 412.

ELEKTROBUD usługi w zakresie instalacji elektrycznych w pełnym zakresie, pomiary elektryczne tel. 506 741 740

Auto sprzedaż: Star 200 609242164, Ford Galaxy 95 66967238, T4 1,9 D 1991 662049562

ROSENTHAL- SPRZEDAM, tel.500 831681

Zgineła legitymacja studencka nr 27421, tel. 696 218 780

Sprzedam działkę budowlaną w Kobylnicy, tel. 603 599 698

Mur pruski, imitacje, belki rustykalne tel. 603602828 www.belkirustykalne.pl

Studentka pedagogiki zaopiekuje się dzieckiem bądź pomoże przy pisaniu pracy magisterskiej, tel. 503 328 193

KELA Biuro Podatkowe – księgi podatkowe, PIT-y, rejestry VAT, ZUS, tel. 604 623 482, email: kkela@tlen.pl

Kupię każdy samochód osobowy do 3 tys. zł., tel. 792 009 840

Idealna waga

Żyjemy w czasach otyłości. Lekarze alarmują, że większość z nas ma nadwagę. Problemy z wagą nie zawsze oznaczają to samo, a każdy z nas ma inną idealną wagę ciała. Ludzie o różnej budowie i różnych proporcjach ciała mogą cieszyć się zdrowiem, mimo że ich masy ciała skrajnie się od siebie różnią. Skąd mamy wiedzieć, czy nasza waga jest prawidłowa?

Sama waga niewiele może powiedzieć o tym, czy powinniśmy się odchudzać. Żeby prawidłowo ocenić swój stan zdrowia i odpowiednią wagę, trzeba wziąć pod uwagę nie tylko masę ciała. Podstawowych informacji o tym, czy jest się czym martwić, dostarcza nam BMI. Wskaźnik Body Mass Index to stosunek naszej wagi do wzrostu. Jeśli okaże się, że jest on zbyt niski lub zbyt wysoki, należy bliżej przyjrzeć się swojej sylwetce. Często zdarza się, że osoby umięśnione i szczupłe, ale niskie lub wysokie i o szczupłej budowie ciała mogą nie mieścić się w wytyczonych normach. Ktoś, kto przy niskim wzroście posiada bardzo mało tkanki tłuszczowej a dużo mięśni, po obliczeniu BMI może dowiedzieć się, że ma nadwagę. Dlatego oprócz BMI pod uwagę warto wziąć inne wskazówki pozwalające realnie ocenić proporcje własnego ciała i zbliżyć się do idealnej wagi.

Ważną wskazówką przy ocenianiu prawidłowej wagi jest obwód w pasie. Osoby, u których tkanka tłuszczowa gromadzi się w okolicach brzucha, są bardziej nara-



żone na choroby układu krążenia i cukrzycę typu 2 niż ci, którzy tyjąc przybierają kształt gruszki lub mają to szczęście, że ich tkanka tłuszczowa rozkłada się równomiernie. Dlatego niezależnie od wagi, należy kontrolować obwód w pasie. U kobiet powinien on wynosić poniżej 80cm, u mężczyzn poniżej 94 cm. Jeżeli jednak obwód urośnie powyżej 88cm w przypadku kobiety i 102cm w przypadku mężczyzny – należy rozpocząć odchudzanie, bo utrzymanie takiego stanu stano-

wi zagrożenie dla zdrowia.

Wiele mówią o naszym zdrowiu również proporcje ciała. Porównując obwód w najwyższym miejscu w pasie i w biodrach (najszerszym miejscu bioder) możemy wyciągnąć wnioski dotyczące tego, czy pora udać się do lekarza lub na dietę. Zmierz się a następnie podziel obwód talii przez obwód bioder. Dla kobiet stosunek tych dwóch wymiarów nie powinien przekraczać 0,8, dla mężczyzn – 1. Jeśli nie mieścisz się w tych normach, pomyśl o diecie.

Jeśli waga jest w normie, a mimo wszystko nie jesteśmy zadowoleni ze swoich kształtów, ważniejsza niż dieta okaże się aktywność fizyczna. Niestety, nie wszystkie defekty sylwetki uda się skorygować ćwiczeniami, ale większość z nich tak. Nie warto szukać wymówek – nasze ciała są tak skonstruowane, że wzmacniając poszczególne grupy mięśni i spalając tłuszcz, możemy zmieniać ich kształt. Wszystko zależy od tego, ile czasu poświęcimy na dbanie o siebie. Często ćwiczenia dają dużo lepsze rezultaty niż dieta.

(opr. LL)

Jedna tabletka zamiast wielu

Co trzeci dorosły Polak w województwie pomorskim cierpi na nadciśnienie tętnicze. Kolejne tyle jest zagrożone jego wystąpieniem. Mimo, iż nadciśnienie tętnicze zazwyczaj „nie boli” i nie przeszkadza w codziennym życiu, może mieć bardzo niebezpieczne skutki. Dlatego właśnie jego leczenie powinno być oparte na doświadczeniu lekarza i na pełnej współpracy chorego. W spełnieniu tych warunków mogą pomóc leki złożone – wygodne i bezpieczne dla pacjenta tabletki pozwalające zastąpić dwie pigułki jedną.

Nadciśnienie tętnicze to choroba układu krążenia polegająca na stałym lub okresowym podwyższeniu ciśnienia tętniczego krwi powyżej wartości prawidłowych przyjętych na poziomie 140/90 mmHg. Największa częstość występowania nadciśnienia dotyczy osób starszych. Na nadciśnienie tętnicze choruje 8,6 mln dorosłych Polaków. Prawie 600 tysięcy z nich zamieszkuje województwo pomorskie. 88% osób z tej grupy nie jest leczonych skutecznie, właściwie zdiagnozowanych bądź nie jest w ogóle objętych terapią. Mimo iż nadciśnienie tętnicze przez dłuższy czas może przebiegać bez żadnych odczuwalnych objawów klinicznych, to jest ono najważniejszym czynnikiem ryzyka choroby niedokrwiennej serca oraz udaru mózgu. Powikłania nieleczzonej choroby mogą obejmować również uszkodzenie nerek. Na tym tle alarmujące wydają się statystyki obrazujące niską skuteczność leczenia nadciśnienia w Polsce w stosunku do krajów Europy Zachodniej.

- W Polsce mamy do czynienia z

niezadowalającą sytuacją – z jednej strony lekarze relatywnie rzadko sięgają po nowoczesne metody terapii hipotensyjnej, z drugiej strony pacjenci nie stosują się do zaleceń lekarza – komentuje prof. **Andrzej Tykarski** z Katedry i Kliniki Hipertensjologii, Angiologii i Chorób Wewnętrznych Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Wynika to między innymi z faktu, iż lekarze od wielu lat stosują strategię leczenia polegającą na stopniowym zwiększaniu dawek pojedynczego leku lub dołączaniu kolejnego i często nie reagują odpowiednio szybko na niezadowalające efekty terapii. Większość pacjentów zmagających się z nadciśnieniem tętniczym wymaga leczenia więcej niż jednym lekiem hipotensyjnym. Dotyczy to szczególnie pacjentów z innymi współistniejącymi chorobami. Ci, zmęczeni skomplikowanym kalendarzem terapii i długotrwałym, a nieefektywnym leczeniem, przepisane leki stosują dowolnie lub zupełnie je odstawiają.

W wyniku narastającej świadomości zagrożeń związanych z nad-

ciśnieniem tętniczym w 2006 roku w Polsce uznano hipertensjologię jako niezależną dyscyplinę medyczną poświęconą profilaktyce i leczeniu nadciśnienia tętniczego. Zgodnie z jej zasadami ochrona przed powikłaniami nadciśnienia opiera się trwałej, skutecznej i bezpiecznej redukcji ciśnienia tętniczego uzyskanej w możliwie najkrótszym czasie. Ułatwić to może terapia złożona, polegająca na zastosowaniu gotowej kombinacji leków w jednej tabletce. Zastosowanie stałych dawek jednego leku zwiększa prawdopodobieństwo normalizacji ciśnienia tętniczego u większej liczby pacjentów w krótszym czasie, co w konsekwencji zmniejsza liczbę wizyt kontrolnych oraz modyfikacji stosowanych dawek i preparatów. - Im prostsza terapia, tym łatwiej ją realizować, a tym samym rzadziej jest przerywana. Leki złożone przekładają się na lepszy stopień współpracy między lekarzem a pacjentem, co jest kluczem do skutecznej terapii nadciśnienia tętniczego” – podsumowuje prof. Tykarski.

Maria Konieczna



Program „Zentiva – zmieniamy przyzwyczajenia” otrzymał w 2009 roku nagrodę Magellan Award w kategorii Corporate/Organizational Communication i znalazł się wśród 50 najlepszych kampanii PR z całego świata. Magellan Awards to międzynarodowy konkurs branży komunikacji marketingowej, którego celem jest promowanie najwyższych standardów w dziedzinie komunikacji. Organizatorem konkursu jest League of American Communications Professionals (LACP), amerykańska organizacja

skupiająca profesjonalistów branży komunikacji marketingowej.

Program na rzecz zmiany złych nawyków polskiego społeczeństwa „Zentiva – zmieniamy przyzwyczajenia” jest ogólnopolskim projektem edukacyjnym. Program realizuje misję firmy Zentiva, której elementem jest podnoszenie jakości ludzkiego życia. Program buduje całościowe spojrzenie na pacjenta, zachęca do zmiany stereotypów i złych nawyków zdrowotnych, uczy pacjentów mówić otwarcie o swoich problemach.

Cichy złodziej kości

W województwie pomorskim przeprowadzona została akcja edukacyjna „Zentiva – zmieniamy przyzwyczajenia” pod nazwą „Dzień Zdrowych Kości”. W jej ramach mieszkańcy mogli skorzystać z bezpłatnych konsultacji lekarzy specjalistów w zakresie osteoporozy.



- W powszechnym przekonaniu osteoporoza jest chorobą, która dotyczy wyłącznie osób

w podeszłym wieku. Tymczasem osteoporoza wtórna, która jest wynikiem przebytych chorób lub towarzyszących im terapii (np. sterydoterapii), może dotyczyć każdego, bez względu

na płeć i wiek. Najpoważniejszymi konsekwencjami osteoporozy są tzw. złamania niskoenergetyczne, czyli takie, do których dochodzi w wyniku działania niewielkiej siły, np. złamanie nadgarstka, szyjki kości udowej czy kręgosłupa, do których doszło

po zwykłym potknięciu się i upadku. Osteoporoza nazywana jest „cichym złodziejem kości”, ponieważ do momentu złamania nie można dostrzec żadnych jej objawów. Dlatego tak ważne jest regularne przeprowadzanie badania gęstości mineralnej kości (densytometrii)

oraz konsultowanie jej wyniku z lekarzem, który oceniając inne czynniki ryzyka złamań, podejmie decyzję dotyczącą dalszego postępowania – mówi reumatolog dr **Maria Rell-Bakalarska**, ekspert progra-

mu „Zentiva – zmieniamy przyzwyczajenia”, dyrektor Medycznego Specjalistycznego Centrum Reumatologii i Osteoporozy Rheuma-Medicus w Warszawie.

Dr Maria Rell-Bakalarska zwraca uwagę, że na złamania osteoporetyczne w szczególności narażone są osoby po 50. roku życia, częściej kobiety (choć chorują również mężczyźni), z niską gęstością mineralną kości (masą kości), obciążone genetycznie (np. u których jeden z rodziców przeżył złamanie kości udowej). Prawdopodobieństwo wystąpienia złamań może ponadto potęgować zły styl życia, np. palenie papierosów, nadużywanie alkoholu, nadmiar kawy, niedobory spożywanego wapnia i witaminy D3, brak aktywności fizycznej. Edukacja pacjentów w zakresie czynników ryzyka, przypominanie o konieczności zmiany złych nawyków zdrowotnych oraz regularne konsultacje lekarskie dają szansę na uniknięcie choroby, która nie rozpoznana, a w konsekwencji nie leczona, zwiększa ryzyko niepełnosprawności i zgonu. (I)

Nasze korzenie

W Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Słupsku odbyła się promocja drugiego tomu książki „Nasze korzenie. Wokół poszukiwań genealogicznych rodzin pomorskich” (2010), wydanej przez Instytut Kaszubski w Gdańsku pod redakcją prof. Józefa Borzyszkowskiego, prezesa Instytutu Kaszubskiego oraz dra Tomasza Rembalskiego. W spotkaniu uczestniczyli: Tomasz Rembalski, członek Instytutu Kaszubskiego, st. kustosz Muzeum Miasta Gdyni, pracownik naukowy Uniwersytetu Gdańskiego oraz profesor Akademii Pomorskiej Daniel Kalinowski.



Drugi tom „Naszych korzeni...” ukazał się nakładem pięciuset egzemplarzy w 2010 r., tom pierwszy zaś wydano w 2006 r. pod redakcją prof. Józefa Borzyszkowskiego i prof. Cezarego Obrachta-Prondzyńskiego. Obydwa tomy są pokłosiem konferencji genealogicznych zorganizowanych przez Instytut Kaszubski w 2005 oraz w 2008 roku i zawierają materiały pokonferencyjne, a także teksty nadesłane przez pomorskich genealogów (niekiedy mieszkających poza granicami kraju). Tomasz Rembalski skupił szczególną uwagę na tekstach Barbary Bojarskiej oraz Stanisława Donimirskiego, którzy zaprezentowali obraz przodków – zasłużonych działaczy narodowych Ziemi Zaborskiej – znanych z epoki zaboru pruskiego. Teksty zostały uzupełnione bogatą dokumentacją fotograficzną. Należy zaznaczyć, iż rodzinne archiwa ukazują ciągłość trwania i odmiennosć sposobów bycia na przestrzeni wielu lat, stanowiąc nieoceniony materiał historyczny. Wiele wartościowych dokumentów nadal pozostaje w cieniu. Wszystko to skłania genealogów do ciągłych poszukiwań. Tomasz Rembalski wspominał o planach wydawniczych, w których założono wydanie kolejnych tomów „Naszych korzeni...”.

Kaszubi są społecznością długiego trwania – pisze w swojej publikacji „Kaszubi dzisiaj. Kultura – język – tożsamość” (2007) Cezary Obracht-Prondzyński. Wiele zjawisk zakorzenionych w odległej przeszłości ma swoje konsekwencje dla mieszkańców współczesnych Kaszub. Aby zrozumieć te zjawiska, należy czerpać informacje od pojedynczych osób, poznawać historię rodów pomorskich, przekazując dzieje poszczególnych rodzin dalszym pokoleniom. Przed genealo-

gami jeszcze wiele pracy. Tomasz Rembalski stwierdził, iż dzieje określonych rodów często ulegają przekształceniu, są ściśle zindywidualizowane, przez co stają się nie do końca prawdziwe. Mimo wszystko, część prawdy, która zachowuje się w przekazie, stanowi uzupełnienie treści historycznej. Dzięki temu zakorzenione w przeszłości trudne zjawiska zostają odkodowane i stają się bardziej zrozumiałe. Wiedza o przodkach, nawet ta kontrowersyjna, trudna, wzmacnia nie tylko poczucie własnej wartości, ale również uczy postępowania. Czasy się zmieniają, kroczymy do przodu, ale w genach wciąż nosimy temperament naszych ojców. „(...) Dzieństwo wieloletnie, trudnego sąsiedztwa z Niemcami, skutki zamieszkania w regionie przygranicznym, silne więzi rodzinne i ich trwałość, przywiązanie do religii, specyficzna mentalność i postawy społeczne (...)” – pisze C. Obracht-Prondzyński – to te zjawiska, które sięgają korzeniami w odległą przeszłość. Nasi przodkowie i ich dokonania, to nasze dziedzictwo.

Spotkanie w bibliotece uatrakcyjnił występ zespołu kaszubskiego **Karoliny Keler** ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Słupsku. Roztańczona młodzież wprowadziła uczestników spotkania w klimat kaszubskiej kultury. Fragmenty listów zostały odczytane przez młodych aktorów z Teatru „Rondo”. Młodzież realizuje się twórczo pod kierunkiem **Katarzyny Sygitowicz**. Podczas promocji „Naszych korzeni...” Instytut Kaszubski zaprezentował swoją bogatą ofertę wydawniczą z którą zapoznał uczestników prof. Daniel Kalinowski, skupiając szczególną uwagę na periodykach „Acta Casubiana”.

Danuta Sroka

Skoro Walenty ma swoje święto, niech ma też Książka

Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich to ustanowione w 1995 roku przez UNESCO coroczne święto mające na celu promocję czytelnictwa, edytorstwa i ochronę własności intelektualnej prawem autorskim. Światowy Dzień Książki przypada na 23 kwietnia. Pomysł organizacji święta zrodził się w Katalonii. W 1926 roku wystąpił z nim wydawca **Vicente Clavel Andrés**. 23 kwietnia jest tam hucznie obchodzonym świętem narodowym, jako dzień patrona – Świętego Jerzego.

Miejska Biblioteka Publiczna w Słupsku wraz z Wydawnictwem Akademii Pomorskiej, aby uczcić ten wyjątkowy dzień, wyszła z książką na zewnątrz swoich instytucji. Celem było nawiązanie dialogu z czytelnikiem. Obchody Święta Książki, tak ważnego dla autorów, wydawców, księgarzy, bibliotekarzy i czytelników, odbyły się w Centrum Handlowym Jantar. Prezentowano wydawnictwa regionalne. Czytelnicy mogli spotkać się z literatami, autorami i redaktorami książek naukowych, wymienić poglądy, nawiązać kontakty, a w konsekwencji nabyć książkę z dedykacją. Wydawnictwo Akademii Pomorskiej przygotowało bogatą ofertę. Miejska Biblioteka Publiczna zaprezentowała książki regionalne. Ponadto zorganizowano „Kiermasz starej książki”, który cieszył się sporym zainteresowaniem. W spotkaniu z czytelnikami wzięli udział słupscy autorzy: **Tomasz Urbaniak** – regionalista, autor m.in. publikacji „Słupsk Anno Domini 2010. 700 lat po relokacji”, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Słupskiej; **Grzegorz Chwieduk** – poeta, satyryk, autor m.in. publikacji „Limerykowisko polskie”; **Zbigniew Sobisz** – doktor nauk przyrodniczych, autor m.in. publikacji „Zabytkowe parki podworskie Pomorza Środkowego”; **Krystyna Krawiec-Złotkowska** – doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa (literatura staropolska), pracownik naukowy Akademii Pomorskiej w Słupsku; **Daniel Kalinowski** – profesor nad-



Od lewej: Szczepan Kolada i Daniel Kalinowski

zwyczajny w Instytucie Polonistyki Akademii Pomorskiej w Słupsku, kierownik Zakładu Antropologii Literatury i Badań Kaszubsko-Pomorskich; **Daniel Odija** – pisarz, dziennikarz, publicysta, autor m.in. „Ulicy”, „Tartaku”, „Niech to nie będzie sen”, „Kronika umarłych”; **Ludomir Franczak** – artysta wizualny, poruszający się na wielu płaszczyznach sztuki: teatru, performance,

designu, grafiki, malarstwa, instalacji przestrzennej, współautor projektu „Ruchomy Pamiętnik”; **Katarzyna Brzóska** – absolwentka filologii polskiej PAP w Słupsku, autorka arkusza poetyckiego „Kolory na środku” oraz tomików „Tristania” i „Po śnie przedsen”. Stoisko z książką odwiedziły zorganizowane grupy młodzieży szkolnej, dla których dr Zbigniew Sobisz przygotował ciekawą prelekcję.

Nie wszyscy autorzy byli zachwyceni spotkaniem z czytelnikiem w hałaśliwym centrum handlowym, gdzie klienci nie zawsze zainteresowani książką, wysłuchiwali w biegu informacji. **Szczepan Kolada**, dyrektor Wydawnictwa AP stanął na wysokości zadania, prezentując autorów, ich publikacje oraz instytucje związane z książką. Ludomir Franczak wspominał o chaosie wizualnym, który być może nie zachęca do skupienia myśli, ale wywołuje nawyk nabycia towaru, a książka jest przecież towarem. Skoro w Słupsku, jak grzyby po deszczu wyrastają centra handlowe, to należy wejść z kulturą do ich przestrzeni. Ktoś nas usłyszy. W ręce klientów CH Jantar trafiły atrakcyjnie przygotowane materiały reklamowe, które informowały o istnieniu w Słupsku bibliotek i wydawnictwa. W przyszłym roku wyjdziemy z książką na ulice Słupska.

Danuta Sroka
dansrok@gmail.com



Niezwykła historia kwiatowego kalendarza

Słupszczanie doczekali się kolejnej legendy o swoim mieście. Chyba nie było lepszej pory jak wiosna na wydanie książki zatytułowanej „Niezwykła historia kwiatowego kalendarza. Nowa legenda słupska”. To dwudziesta książka w dorobku znanej słupskiej pisarki, publicystki i dziennikarki – Jolanty Nitkowskiej-Węglarz. Wydawcą jest Spółka Sydkraft EC w Słupsku.

Książka jest literacką zabawą, jak podkreśla sama autorka: „Ponieważ całe przedsięwzięcie jest wielką zabawą, ja także postanowiłam się zabawić, wprowadzając do opowieści melanz różnych gatunków literackich i mieszając świat prawdziwy ze światem bajkowym” – wyjaśnia autorka w posłowie. Baśnie w wydaniu Jolanty Nitkowskiej-Węglarz mają wielu czytelników, nie tylko tych najmłodszych. Dorośli równie chętnie przeglądają stronic baśniowej literatury, wgłębiając się w historie zaczarowanego przez autorkę Słupska. Fabuła koncentruje się wokół alei Henryka Sienkiewicza, jednej z najpiękniejszych słupskich ulic, doskonale znanej wszystkim mieszkańcom. Pisarka tym razem postanowiła zaczarować tę właśnie ulicę, aby mali czytelnicy mogli odkryć jej podziemne sekrety. Pod tym względem lektura książki jest naprawdę kształcąca. Mały czytelnik po zapoznaniu się z treścią słupskiej legendy, spacerując ulicą Sienkiewicza, gdy wyteży słuch i wyobraźnię będzie mógł usłyszeć szum podziemnego strumienia. W legendarnej rzece mieszka straszny król Quebe, zaś kwiatowy kalendarz jest pełen maleńkich mieszkańców – mądrych skrzatów. Być może w ukwieconym kolorowym kalendarzu mały czytelnik dostrzeże roztańczonego skrzata w zielonej czapce. Wystarczy tylko chcieć.



Prócz realnych postaci pojawiają się w książce fakty, które wkomponowane w całość, tworzą wartościową treść edukacyjną. Autorka wyjaśnia w posłowie, które informacje są autentyczne, a które nie: „(...)Podziemny strumień Quebe naprawdę płynie pod ulicami Starzyńskiego i Sienkiewicza, zaś irezyny i eszewerie co roku ożywają w pięknym, parkowym kalendarzu kwiatowym(...)”. Świat przedstawiony przez Jolantę Nitkowską-Węglarz jest pełen niespodzianek, zaś bohaterami są mądre skrzaty, wyimaginowane postaci oraz znani słupszczanie, którzy świetnie odegrali swoje role w książce

dzięki nietuzinkowej wyobraźni pisarki. Jolanta Nitkowska-Węglarz zaprosiła do książki m.in.: prof. **Danutę Gierczyńską**, doktora **Wojciecha Homendę**, prezesa Sydkraftu **Marka Bączkiewicza** z żoną, dziennikarzy **Piotra Mereckiego** i **Zbigniewa Mareckiego**. Słupszczanie, którzy pojawili się w książce, mieli okazję zaprezentować swój talent aktorski podczas promocji w hali Spółki Sydkraft. „Niezwykłą historia...” została wzbogacona o barwne ilustracje stworzone przez słupskich artystów zrzeszonych w Klubie Plastyka im. Stefana Morawskiego.

Danuta Sroka

Teatr wartości i słowa

Premiera dramatu Karola Wojtyły „Przed sklepem jubilera”, poprzedzająca beatyfikację papieża Jana Pawła II, nie była planowana na początku sezonu. Pojawiła się w repertuarze jako chęć uczczenia wyjątkowej osobowości twórczej. Była też darem (realizatorzy pracowali za darmo) dla słupskiej publiczności.



Andrzej Maria Marczewski ma na swoim koncie reżyserskim prapremierę „Przed sklepem jubilera”. Odbyła się dokładnie 30 lat temu w Wałbrzychu. Później reżyser sięgał jeszcze po ten tytuł kilkakrotnie. Przygotował również prapremierę ostatniego dramatu Karola Wojty-

ły „Promieniowanie ojcostwa”. W każdym z tych zdarzeń scenicznych musiał borykać się z wyjątkowo trudną materią dramatyczną, bo tkana z myśli i refleksji bliższych katolicyzmowi niż dramatowi. W twórczości Wojtyły pojmowanie tego rodzaju literatury obciążone jest zarówno

doświadczeniem Teatru Rapsodycznego Mieczysława Kotlarczyka, jak i kapłaństwa. Dlatego rozgrywanie sytuacji scenicznych bazuje u niego na przytoczonych przykładach, a następnie budowanych na nich refleksjach, przemyśleniach, wnioskach. W zasadzie akcja rozgrywa się, rodzi konflikty i je rozwiązuje w myślach bohaterów, a nie na scenie. Tutaj dominuje nie ruch lecz słowo, które bliższe jest rozważaniom etycznym, filozoficznym i poetyckim niż językowi codziennych rozmów... Stawia ono aktorom próg niezwykle trudny do pokonania, a od publiczności wymaga wyciszenia, skupienia i współpracy z aktorami. To teatr wysublimowanego słowa wzbogacony o ascetyczny obraz zaledwie sygnalizujący sytuację sceniczną.

W tych warunkach, w scenografii **Anny i Tadeusza Smolickich** będącej alegorią miejsca akcji, aktorzy muszą się wykazać ponadprzeciętnymi umiejętnościami w operowaniu słowem. Andrzej M.

Marczewski zaprosił do udziału w spektaklu tych ze swojego warszawskiego zespołu Studia Teatr Test, którzy już wcześniej mieli możliwość kreowania postaci narysowanych przez Karola Wojtyłę – **Jadwigę Andrzejewską**, **Aurelię Sobczak** i **Waldemara Czyszaka**. Wsparli ich **Paulina Fonferek**, **Igor Schmielnik**, **Jerzy Karnicki** i **Krzysztof Kluzik**, aktorzy słupskiego Nowego Teatru. Każda z postaci pojawiających się na scenie – może poza Adamem i Jubilerem – miała do opowiedzenia swoją historię. Trudno było nie odnieść wrażenia, że każda z tych kreacji wnosiła do dużo osobistych emocji. Stanowiły one dodatkową wartość przekazywaną wraz ze znaczeniami i nauką wypływającą z treści. A ta – tematycznie związana z podtytułem dramatu, czyli „Medytacja o sakramencie małżeństwa przechodząca chwilami w dramat” – nie należy ani do jednoznacznych w odbiorze, ani łatwych do wyrażenia dla współ-

czesnego widza przyzwyczajonego już do kultury klipu, spotu czy najwyżej... anegdoty. Tym większa chwała należy się aktorom, którzy pokazali na scenie dużą kulturę słowa i umiejętności posługiwania się nim w formie interesującej dla publiczności. U części widzów pojawiać się może wrażenie dłużytności, a nawet nudy, ale jest to, niestety, efekt wspomnianych wcześniej wzorców kulturowych dyktowanych przez masmedia.

„Przed sklepem jubilera” Nowego Teatru jest propozycją ciekawą i będącą alternatywą dla fanów teatru lubujących się w kontakcie ze sztuką refleksyjną, inspirującą słowem a nie gagami, szybką zmianą sytuacji czy dowcipnymi bon motami. Jest też możliwością bliższego kontaktu z dramatem rozgrywanym w konflikcie myśli, czyli religijnego, etycznego nakazu i codziennych pragnień.

(hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

PION KULTURALNY

Europejska Noc Muzeów

Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku zaprasza w sobotę, 14 maja w godzinach 18 – 23 na Europejską Noc Muzeów. Dzieci będą mile widziane w przebraniach czarownic, księżniczek i rycerzy.

Główne atrakcje to: przechodzi we władanie o godz. 18 otwarcie wystawy „Hungarika ze zbiorów prywatnych Akosza Engelmayera”, byłego ambasadora Węgier, o godz. 19 otwarcie wystawy plakatu, o godz. 21 widowisko parateatralne „Czary-mary z teatrem Władca Lalek” i dziennikarzy. – dziedziniec zamkowy

(l)

Święty Pielgrzym



W Czytelnicy Głównej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku została otwarta wystawa pt. „Święty Pielgrzym Jan Paweł II – w medalierstwie, filatelistyce i literaturze”, która będzie czynna dla zwiedzających do końca maja. Eks-

pozycja została przygotowana wspólnie ze Słupskim Oddziałem Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego. Ekspozycje pochodzą ze zbiorów słupskich kolekcjonerów: **Jana Radkowskiego** i **Jana Kopcia**.

Danuta Sroka

Spod kosza

Czarni z Brązem!

Czarni Słupsk zostali brązowymi medalistami rozgrywek Tauron Basket Ligi. Rywalizację o trzecie miejsce z Treflem Sopot słupszczanie rozstrzygnęli w dwóch meczach. Po zwycięstwie na wyjeździe, we wtorek (10 bm.) wygrali w hali Gryfia 72:71 (35:20, 11:14, 13:21, 13:16). To drugi w historii klubu brązowy medal. Pierwszy drużyna zdobyła w sezonie 2005/2006.

Czarni rozpoczęli spotkanie koncertowo. Dzięki wysokiej skuteczności uzyskali zdecydowaną przewagę już na początku meczu. **Paweł Leończyk** zdobył sześć punktów w zaledwie dwie minuty, Efektownie akcje kończył **Bryan Davis**, (został wybrany MVP całej serii). Zespół z Sopotu wydawał się być bezradny wobec dobrej defensywy gospodarzy i huraganowego doping kibiców. Po pierwszej kwarcie Czarni prowadzili 35:20. Całkowicie z gry został wyeliminowany kapitan gości **Filip Dylewicz**, który w pierwszej połowie nie zdobył punktu. Ostatecznie do przerwy był wynik 46:34.

Gdy wydawało się, że Czarni odniosą łatwe i zdecydowane zwycięstwo w ich grze coś się zacięło. Zatracili skuteczność oraz konsekwencję w obronie. Pod koniec trzeciej kwarty drużyna z Sopotu dzięki udanym rzutom z dystansu Filipa Dylewicza zniwelowała przewagę. Po 30 minutach Czarni prowadzili już tylko 59:55.

Początek ostatniej kwarty należał do gości, którzy zmniejszyli straty do jednego punktu. Koszykarze Czarnych zmobilizowali się jednak i w ciągu 3 minut zdobyli 11 punktów. Cztery minuty przed końcem prowadzili 70:61. Końcówka to szaleńcza pogoń sopocian i błędy Czarnych. Na 23 sekundy przed końcem słup-



szczanie wygrywali tylko 72:70. Najpierw **Mantas Cesnauskis** nie trafił z trudnej pozycji. W rewanżu sfaulowany **Paweł Kikowski** wykorzystał tylko jeden rzut wolny. W kolejnej akcji dwa rzuty wolne przetrzelił **Zbigniew Bialek**. Na 8 sekund przed końcem rajd przez całe boisko wykonał **Lorrinza Harrington**. Nie zdołał jednak umieścić piłki w koszu. Po gwizdku, na wypełnionych do ostatniego miejsca trybunach hali Gryfia, zapanowała euforia.

– To był długi i męczący sezon, ale bardzo ciężko w nim pracowaliśmy, by znaleźć się tu, gdzie jesteśmy teraz. Zastaliśmy na ten sukces i jesteśmy bar-

dzo szczęśliwi, że te rozgrywki zakończyły się dla nas w taki sposób – powiedział po meczu MVP tej serii Bryan Davis.

– Mieliliśmy przewagę, jednak straciliśmy koncentrację i nie potrafiliśmy odpowiednio zareagować na skuteczną grę Trefla. Ale udało nam się wygrać, i to jest najważniejsze – podsumował spotkanie trener Energi Czarnych **Dainius Adomaitis**.

Punkty dla Czarnych: Roszyk 14, Davis 12, Blassingame 11, Cesnauskis 11, Leończyk 8, Bialek 7, Jazvin 7, Avery 2

(ben)

Fot. Zbigniew Bielecki

Fotoreportaż z meczu na str. 16

Napinanie bicepsów

W niedzielę (15 bm.) w sali Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica w Słupsku odbędą się jubileuszowe 25 Ogólnopolskie Zawody Kulturyistyczne.



W pokazach nie zabraknie zawodników o tak harmonijnej muskulaturze jak **Andrzej Kołodziejczyk**

Od 25 lat, nieprzerwanie, odbywają się w Słupsku zawody kulturalno-sportowe o zasięgu ogólnopolskim. W imprezie tej uczestniczyli najlepsi polscy kulturysty, mistrzowie świata i Europy. W niedzielę będzie podobnie. – Zaprośiliśmy kilku znanych kulturystów, jak chociażby mistrzów Polski **Bartłomieja Górana** występującego w wadze ciężkiej i **Piotra Zaniewskiego**. Jednak wielu kulturystów robi nam niespodzianki i decyduje się na przyjazd w ostatniej chwili. Teraz zapewne będzie podobnie – poinformował nas **Bogdan Kaszuba**, prezes Okręgowego Związku Kulturyistyki, Trójbój Siłowego i Fitness, który na te wyjątkowe zawody gorąco zaprasza kibiców.

(rym)

Olkusz pokonany

Piłkarki ręczne Słupi Słupsk zajmując drugie miejsce w rozgrywkach I ligi mają szansę by awansować do superligi. Warunek jest tylko jeden, muszą wygrać baraże.

Podopieczne trenera **Michała Zakrzewskiego** zwyciężając w ostatnim meczu play off drużynę Pogoni Szczecin, która już wcześniej zapewniła sobie awans do superligi, dostały szansę gry w barażach. Prze-

ciwniczkami słupszczanek są w nich zespoły SPR Olkusz wicemistrz I-ligowej grupy B i AZS AWF Wrocław, przedostatnia drużyna w superlidze zakończonego sezonu zasadniczego. W pierwszym, wyjazdowym po-



Najsukuteczniejszą zawodniczką w meczu z Olkuszem była **Agnieszka Łażańska-Korewo**

Nie wszystko stracone

Piłkarze Gryfa Słupsk w pięknym stylu pokonali drużynę Cartusi Kartuzy 3:1. Słupska drużyna w dalszym ciągu znajduje się w strefie spadkowej. Jednak nie wszystko jeszcze stracone.

Był to bardzo dobry mecz w wykonaniu gryfitów. Szkoda tylko, że podopieczni trenera Wódkiewicza nie wykorzystali wszystkich szans do zdobycia bramek. Wykorzystali trzy, a bramki zdobyli Wojciech Sterczewski, Marcin Kozłowski i Tomasz Piekarski. Takich meczów trzeba więcej, tym bardziej że Gryf wciąż zaliczany jest do zespołów zagrożonych spadkiem. Jednak nie wszyst-

ko jeszcze stracone. Wystarczy trzy wygrane mecze i Gryf może znaleźć się na bezpiecznym miejscu w tabeli. Szczególnie ważny dla Gryfa będzie ten w Gryfinie, który rozegrany zostanie już jutro (14 bm.) z tamtejszym Energetykiem. Ten zespół jak może broni się przed znalezieniem się w strefie spadkowej. Lider Bytowa na własnym boisku zagra z Lechią II Gdańsk. (rym)

Kiełbasą w sędziego

Niecodzienny przebieg miał mecz o mistrzostwo IV ligi grupa pomorska, rozgrywany w Ustce przez zespoły z czołówki tabeli: trzeciego w klasyfikacji miejscowego Jantara i lidera tej klasy rozgrywek Gryfa 2009 Tczew.



Oaza „bezpieczeństwa” sędziów na usteckim stadionie

Niestety, zespół Jantara Ustka przegrywa swoje pojedynki z drużynami zainteresowanymi, tak jak ustczanie, awansem do III ligi. Najpierw podopieczni trenera Tadeusza Żakiety przegrali 1:3 z Koralem Dębica, aktualnym wiceliderem a kilka dni temu, jeszcze wyżej, bo 1:4 pokonani zostali przez lidera rozgrywek Gryfa 2009 Tczew. Podczas meczu z drużyną z Tczewa swoje niezadowolenie okazali miejscowi kibice. Swoją gniew, w niewybrednej formie, skupili na sędziach prowadzących mecz. Na jednego z nich z trybun rzucono woreczek wypełniony kiełbasą, a chwile potem inny kibic... obył sędziego linowego plastikową trąbką. Kibic ten jest nieletnim „fanem” piłki nożnej, a na domiar złego był po kilku piwkach. Teraz odpowie przed Sądem Rodzinnym i Nieletnich. Klub z Ustki najprawdopodobniej czeka finansowa kara. Sędziowie prowadzący w Ustce zawody nie mają warunków socjalnych. W przerwie meczu wypoczywają w „aparta-

mencie”, czyli wagonie kolejowym sprzed ponad półwiecza. Wydaje się, że niezbyt szybko poprawi się ich sytuacja w usteckim obiekcie. To nie koniec trudnych spotkań Jantara na własnym boisku. Niebawem podopieczni trenera T. Żakiety zmierza się z niewygodnym dla Jantara Karolem Pęplino, a na zakończenie rozgrywek 18 czerwca z Pomorzem Potęgowo. Wyjątkowo ożywił się zespół Żuław z Nowego Dworu Gdańskiego, który ma szansę by uratować się przed degradacją. 14 maja do Nowego Dworu wyjeżdża Jantar i prawdopodobnie nie będzie tam miał łatwego zadania. Dość niespodziewanie dwa punkty stracił pogromca Jantara Koral Dębica, który w ostatnio zremisował w Prabutach z ostatnim w tabeli zespołem Pogoni 1:1. Tym razem Koral zapewne nie odpuści. W sobotę gra u siebie z Gromem Kleszczewo i zapewne trzy punkty zostaną w Dębicy.

(rym)

Fot. Ryszard Mazur

jedyńku z SPR Olkusz, słupszczanki wygrały 32:27 prowadząc również do przerwy 19:15. Słupska drużyna, chociaż po dalekiej podróży, rozegrała świetny mecz. Gdy na 4 minuty przed zakończeniem tego pojedynku słupszczanki prowadziły 30:24, było już wiadomo, że tego meczu przegrać nie mogą. Pięciobramkowa zaliczka z Olkusza jest dobrym pro-

gnostykiem przed meczem rewanżowym w Słupsku.

Bramki dla Słupi zdobyły: W bramce Iwona Łoś – Agnieszka Łażańska Korewo 7, Natalia Borowska i Katarzyna Cieśla po 6, Maja Zienkiewicz Janikowska 5, Anna Iłska 4, Aleksandra Olejarczyk 2, Aleksandra Porębska 2. (rym)

Fot. Ryszard Mazur



Zdjęcia Zbigniew Bielecki

